

CZWARTEK-NIEDZIELA
31 GRUDNIA 2020
4 STYCZNIA 2021

Redaktor wydania:
Krzysztof Wiejak
Cena 3,20 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVI Nr 255 (6965)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

MAGAZYN

dziennik

WSCHODNI

Zdrowego
Nowego Roku
życzy redakcja
Dziennika
Wschodniego



REKLAMA

WYBÓR CZYTELNIKÓW

- liczba osób, które odwiedziły stronę w listopadzie 2020

2 634 768

dziennik
WSCHODNI.pl

dajemy Wam słowa

1 767 096

kurier

* real users - liczba osób, które odwiedziły stronę w miesiącu
Źródło: Gemius/PBI dla serwisu Prasa+. Dane za listopad 2020

**Zdrowia, spokoju
oraz wszelkiej pomyślności
w Nowym Roku.
W tym szczególnym czasie
życzymy powodzenia
i wytrwałości w realizacji
zamierzonych planów.**

Jarosław Pakuła
Przewodniczący Rady Miasta Lublin

Krzysztof Żuk
Prezydent Miasta Lublin

Lublin
MIASTO INSPIRACJI

W nerwach, ale uchwalony

KRAŚNIK Szef opozycyjnego klubu i były starosta kraśnicki: To kolejny budżet na przetrwanie, bez żadnej wizji. Tylko branie kolejnych kredytów i zakładanie sprzedaży majątku. Obecny starosta: Ten budżet ma wizję powiatu. To największe inwestycje o jakich mogliśmy marzyć

Agnieszka Antoń-Jucha

Dyskusja na wczorajszej sesji dotycząca projektu przyszłorocznego budżetu powiatu kraśnickiego była gorąca i momentami nerwowa. Nie zabrakło też osobistych wycieczek i ocen dokonanych poprzedników.

– Przedstawione założenia są trudne do realizacji na wielu płaszczyznach. Niemniej możliwe do osiągnięcia przy dyscyplinie finansowej powiatu – zaznaczył na wstępie Roman Bijak (PiS), członek zarządu powiatu kraśnickiego. I przekonywał: – Zarząd stawia sobie wysoko poprzeczkę w zakresie pozyskiwania środków

finansowych i inwestycyjnych.

Radny Roman Bijak omówił też stanowiska zarządu ws. złożonych przez radnych wniosków do budżetu, które dotyczyły przede wszystkim inwestycji drogowych.

– Biorąc pod uwagę liczbę złożonych wniosków przez radnych do budżetu powiatu na wykonanie chodników to taka ich liczba nie jest możliwa do realizacji w jednym roku – stwierdził Bijak. – Zarząd Dróg Powiatowych nie ma takich mocy przerobowych by był w stanie wykonać te zadania.

Zdaniem Bijaka, „zarząd powiatu (którego jest członkiem-red.) „pokazuje prawdziwe oblicze finansów powiatu”. – Bez jego koloryzowania – podkreślił. Przyznał jednocześnie, że spodziewa się krytyki ze strony opozycji. – Że planowany jest duży deficyt, za mało jest inwestycji i że są za wysokie koszty utrzymania starostwa. Częściowo można się z tym zgodzić. Zawsze może być lepiej. Niemniej to dobry i wiarygodny budżet – podsumował, zapowiadając m.in. podwyżki dla pracowników starostwa powiatowego i jednostek organizacyjnych.

Zgodnie z jego przewidywaniami, słowa krytyki się pojawiły. Radny Andrzej Maj, szef klubu radnych PSL i były starosta kraśnicki podkreślał m.in. to, że przyszłoroczny budżet „to budżet z ogromnym deficytem – ponad 10

mln i budżet dalej zadłużający powiat”.

– Bo kwota kredytu planowanego na przyszły rok jest też imponująca - ponad 7 mln zł – wytykał opozycyjny radny.

– To jest kolejny budżet, żeby przetrwać, bez żadnej wizji. To branie kolejnych kredytów. Zakładanie sprzedaży majątku. Bez jakiegoś celu na koniec kadencji – punktował radny Maj. – Wątpliwe w tym budżecie jest wszystko, zarówno po stronie dochodów jak i wydatków.

Starosta Andrzej Rolla (PiS) nie pozostał dłużny: Rozumiem (do Andrzeja Maja-red.) że jest pan rozczarowany tym budżetem, ale z tego powodu, że nigdy

w życiu nie marzył się panu taki budżet. Nigdy w życiu nie dane wam było realizować tylu perspektywicznych inwestycji. Nigdy w życiu nie dane wam było sięgać tak daleko z rozwojem powiatu – grzmiał starosta. I podkreślał: – Ten budżet ma wizję powiatu. To są największe inwestycje o jakich mogliśmy marzyć.

Rolla jako przykłady kluczowych inwestycji podał m.in. rozbudowę szpitala (za „25 mln zł”) i utworzenie Środowiskowego Centrum Wsparcia w Kraśniku („mamy 100 procentowe pokrycie tej inwestycji”). Wyliczył też, że ponad 50 mln zł przeznaczone jest na oświatę i szkolne inwestycje a 20 mln zł na drogi powiatowe.

– I projekt, który niby chwalić a którego nie chcecie. Ta droga skróci mieszkańcom części Trzydnika podróż do Kraśnika z 20 na 5 km – zaznaczył starosta, który podkreślał, że dzięki niej poprawi się bezpieczeństwo.

– Życzę, żeby pan ten budżet zrealizował. Ale w takim kształcie swoim butnym wystąpieniem nie przekonał mnie pan, żeby ten budżet poprzeć – podsumował na koniec radny Maj.

Ostatecznie budżet został uchwalony. 11 radnych było za (radni PiS i PO), 7 przeciwko (radni PSL) jeden radny niezależny Jarosław Czerner (Łączy Nas Powiat Kraśnicki) wstrzymał się od głosu.

Mieszkańcy oburzeni antysemityzmem

BIAŁA PODLASKA – To był antysemicki potok myśli – uważa nasz Czytelnik. Tak zdenerwowały go nie tylko jego słowa radnego Edwarda Borodijuka (Zjednoczona Prawica). Podczas ostatniej sesji pytał m.in. – Jakim autorytetem może być pan Marian Turski?

Dyskusja dotyczyła uchylenia Samorządowej Karty Praw Rodzin, która jak już wiemy, nie zostaje uchylona, bo w głosowaniu był remis. Pod obywatelskim projektem uchwały o jej uchyleniu znalazło się uzasadnienie, a w nim wnioskodawcy odwoływali się do słów historyka i dziennikarza Mariana Turskiego o tym, że nie można pozostać obojętnym.

Był to fragment jego sławnego już przemówienia, które wygłosił w styczniu tego roku podczas uroczystości z okazji 75. rocznicy wyzwolenia obozu Auschwitz-Birkenau. Sam był bowiem jego więźniem.

– Chciałbym powiedzieć kilka słów na temat autorytetów w ogóle. Jakim autorytetem może być Marian Turski? – rozpoczął swój wywód radny Borodijuk, posiłkując się notatkami, jak zapewniał zaczerpniętymi z Wikipedii. – Urodził się w 1926 roku jako Mosze Turbowicz w Druskiennikach – ciągnął dalej radny prawicy.

Nie pomogły uwagi przewodniczącego rady Bogusława Broniewicza (Biała Samorządowa). – Panie



Marian Turski

FOT. YOUTUBE

radny, co ma do rzeczy narodowość? – upominał Broniewicz.

Ale Edward Borodijuk skwitował tylko, że „przewodniczący wcina mu się w głos”. – Marian Turski w czasie II Wojny Światowej był więziony w Auschwitz (...). Od 1945 roku działał w Polskiej Partii Robotniczej – cytował dalej radny, odwołując się do wypowiedzi Turskiego o 11. przykazaniu, że nie można pozostawać obojętnym.

– Dekalog nie wymaga poprawiania, a respektowania. Wtedy nie będzie ludobójstwa, fałszowania historii, ani rozkładu społeczeństwa

– stwierdził Borodijuk. Na koniec zauważył, że woli posłużyć się innymi autorytetami. Wymienił św. Maksymiliana Marię Kolbego oraz św. Jana Pawła II.

Te słowa oburzyły m.in. naszego czytelnika, który przysłuchiwał się sesji.

– Radny odnosił się do pochodzenia pana Turskiego i jego przynależności do partii, a nie do pozytywnego autorytetu byłego więźnia. Ścięło mnie z nóg, kiedy to usły-

szalem, to skandaliczne słowa – uważa mieszkaniec Białej Podlaskiej, ale nie chce podawać swojego nazwiska.

Podobnie wypowiedź radnego odebrało białskie środowisko Inicjatywy Polskiej. To m.in. oni chcieli uchylenia Samorządowej Karty Praw Rodzin.

– Pan Edward Borodijuk wyraźnie zaakcentował pochodzenie Mariana Turskiego, wskazując, że Żyd nie powinien być autorytetem w dyskusji o dyskryminacji i tolerancji. Radny używając takiej narracji w tej sprawie albo okazał bardzo dużo złej woli albo w ogóle nie zastanowił się co mówi – uważa Adam Wiczuk, przewodniczący białskich struktur partii Barbary Nowackiej.

Zniesmaczony sytuacją jest również Bogusław Broniewicz, który próbował mitygować radnego Zjednoczonej Prawicy.

– Takie słowa nie powinny paść z ust osoby publicznej, były one haniebne i wymagają reakcji. Jestem zbulwersowany – przyznaje

przewodniczący rady. Jego stowarzyszenie Biała Samorządowa zamierza sprawę skierować do eksperckich organizacji, które ocenią wydźwięk tej wypowiedzi.

Tymczasem, prawica tłumaczy że to „nadinterpretacja” – Radny Borodijuk nie miał złej woli, aby kogoś obrazić – podkreśla Dariusz Litwiniuk, szef klubu Zjednoczonej Prawicy. – To nadinterpretacja jego słów. Pan Turski przeżył gehennę i piekło. Argumentacja użyta w uzasadnieniu uchwały jest karygodna i nie powinna mieć miejsca, bo pan Turski wypowiadał się na temat Holocaustu odwołując się do 11. przykazania – tłumaczy radny Litwiniuk.

Marian Turski był więźniem obozów koncentracyjnych Auschwitz i Buchenwald. Obecnie, kieruje działem historycznym tygodnika „Polityka”, jest też przewodniczącym Stowarzyszenia Żydowskiego Instytutu Historycznego, a także Rady Muzeum Historii Żydów Polskich. Był odznaczony Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski oraz Krzyżem Zasługi I Klasy Orderu Zasługi Republiki Federalnej

Niemiec za zasługi na rzecz stosunków polsko-niemieckich.

DLA DZIENNIKA

*** Jacek Dziegielewski**
Stowarzyszenie „Nigdy Więcej” Samorządowa Karta Praw Rodzin jest w istocie dokumentem homofobicznym i wykluczającym. Powołanie się w dyskusji o jej uchyleniu na słowa Mariana Turskiego, więźnia Auschwitz, który podkreślał, że nie można pozostać obojętnym wobec zła, było wyrazem szacunku wobec dorobku i życiorysu tego człowieka, który na własnej skórze doświadczył zła, które ludzie wyrządzają innym. Natomiast wypowiedź uczestnika dyskusji na Radzie Miasta, sugerująca komunistyczne poglądy i fałszowanie historii przez pana Turskiego, można odczytać tylko jako próbę podważenia jego autorytetu. Radny wypowiadający się w ten sposób o Marianie Turskim wyraźnie podkreślał też jego żydowskie pochodzenie, co może sugerować antysemickie tło takiego komentarza, co zostało również zauważone przez Przewodniczącego Rady Miasta.

Dwa miliony na ul. Hutniczą. Asfalt będzie na wiosnę

CHEŁM Na pierwszy ogień pójdą nowe oznakowania oraz prace przygotowawcze, w tym rozbiórka starych krawężników. To dopiero początek prac, bo ul. Hutnicza doczekała się remontu od skrzyżowania przed PKS-em do wybudowanej przed dwoma laty drogi prowadzącej do strefy przemysłowej. Z nowej nawierzchni kierowcy będą się cieszyć już wiosną 2021 roku. Rozpoczęty właśnie remont ul. Hutniczej w Chełmie ma kosztować prawie 2 miliony złotych, ale miasto wyłoży tylko część tej kwoty.

– Inwestycja jest dofinansowana przez rządowy Fundusz Dróg Samorządowych, co pokryje 70 proc. kosztów – mówi Damian Zieliński z chełmskiego ratusza. Wykonawca przebudowy ul. Hutniczej rozpoczął już prace remontowe. Póki co, nie będzie w tym miejscu większych utrudnień dla kierowców, którzy muszą się jedynie stosować do nowych ograniczeń, o czym informują znaki. Remont ul. Hutniczej obejmie całkowitą wymianę nawierzchni i ułożenie chodników na odcinku

o długości prawie 200 metrów - od skrzyżowania przed bazą PKS-u, do drogi prowadzącej do strefy przemysłowej. Trwa właśnie rozbiórka starych krawężników, a z nowej nawierzchni kierowcy będą się cieszyć już wiosną 2021 roku. To kontynuacja prac rozpoczętych jeszcze w 2018 roku, kiedy to powstał pierwszy odcinek nowej drogi na potrzeby podstrefy ekonomicznej, w której zainstalowały się spółki: Wilk 2 z produkcją korków i zakrętek do opakowań produktów spożywczych oraz Assa, która planowała wtedy

przystąpić do budowy bazy logistycznej. Dlatego nawierzchnia miała wytrzymać duże obciążenia. W efekcie, dwa lata temu na ul. Hutniczej wykonano kanalizację burzową, sieć elektryczną oraz po podbudowie drogi, ułożono asfalt. Wartość tych prac wyniosła blisko 1,8 mln zł. Nietknięty w 2018 roku odcinek zostanie teraz dokończony, aż do przebudowywanej właśnie krajowej „dwunastki”. Zgodnie z przyjętą koncepcją, na zbiegu tras powstaną nowe skrzyżowanie. **KASK**

